

Pectus, Drzewo

Wznosisz się, wzbijasz, wysoko jak ptak
Błyszczysz jak płomień i spalasz się sam
Choć czasu brak, milion spraw na pożegnanie
Chcesz dobrze żyć, godzić złych a dziś?
Rośniesz jak drzewo, gdy słońce i wiatr
Przyjaźń i zdrada, pragnienia ich brak
Śmiech, nasze łzy, kilka chwil, na strychu zdarzeń
Ja, obok Ty, nasze sny a dziś?
Tylko Ciebie ze sobą zabiorę
Dla nas niebo otworzy się jak
Nasze serca pełne wiary, które płoną w nas i płoną w nas
Tylko Ciebie ze sobą zabiorę
Tam gdzie niebo, piekło i raj
Nasze serca pełne wiary, które płoną jak Ty i ja
Wznosisz się, wspinasz do góry, do gwiazd
I czasem spadasz, tak szybko jak głąz
By potem znów, z całych sił być drogowskazem
I dobrze żyć, godzić złych a dziś?
Tylko Ciebie ze sobą zabiorę
Dla nas niebo otworzy się jak
Nasze serca pełne wiary, które płoną w nas i płoną w nas
Tylko Ciebie ze sobą zabiorę
Tam gdzie niebo, piekło i raj
Nasze serca pełne wiary, które płoną jak Ty i ja